

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.” plac Halicki w pałacu W. Ulasiechskich.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Table with subscription rates: Przedpłata wycena: MIEJSCOWA kwartał, półrocze, rocznie; Z przesyłką pocztową; Połączenie z Austrią, Francją, Belgią, Rosją, Włochami, Turcją, Hiszpanią, Szwajcarią, Chorwacją, Serbią.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

(Sprawa banku krajowego w Wiedniu. — Da rema preja no kłofóllo na ks. Ozarkiewicza. — Namienienie wycieczki panaławistów przeciwko Polakom. — Paryska korespondencja Mosk. Wiadom. — Trzeci wyjazd delegacji wspólnej. — Z komisji kongresowej Izby posłów. — Centraliści pragnęli polepszenia losu księży ruskich.)

Marzałek krajowy, dr. Zyblikiewicz, i dr. Wereszczyński, referent Wydziału w sprawie bankowej wyjechali do Wiednia, gdyż sprawa banku krajowego napotyka tam na trudności. Nim jeszcze statut bankowy został ułożony i uchwalony w Wydziale krajowym, urgowano w Wiedniu o sankcje ustaw i uchwał sejmowych, odnoszących się do sprawy banku krajowego.

Z Wiednia dowiadujemy się, iż pp. dr. Kułaczkowski i sowietnik Kowalski przez dni kilka nalegali na ks. Ozarkiewicza, żeby dr. Kułaczkowskiemu w mowie, którą wypowiedzieć zamierzał, pozwolił zaprzeczy twierdzeniu Hausnera, iż dr. Kułaczkowski w pierwszej swej mowie przemawiał jedynie w imieniu swoim i pana Kowalskiego, gdyż ks. Ozarkiewicz do ich partii nie należy.

— Jestem młody, młodość ma swoje prawa, wy ich nie znacie, boście już starzy. Tak zaczął już trzeci rok halanki, życia bez jutra.

Wobec poczta z caratu nie przynosiła nam jakiegokolwiek wycieczki to Moskowskich Wiad., to Now. Wremienia, to Kijulawina, wycieczki pełnej najnikczemniejszych denuncjacji, naspikowanej fałszami, a utkaną na tle rasowego antagonizmu. Równoległe zaś z takim wycieczkami przeciwko nam biegły artykuły, pisane przeciw Niemcom.

Wobec poczta z caratu nie przynosiła nam jakiegokolwiek wycieczki to Moskowskich Wiad., to Now. Wremienia, to Kijulawina, wycieczki pełnej najnikczemniejszych denuncjacji, naspikowanej fałszami, a utkaną na tle rasowego antagonizmu. Równoległe zaś z takim wycieczkami przeciwko nam biegły artykuły, pisane przeciw Niemcom.

seminarium w polsko-katolickim duchu. zaszczerpic w nich gorący patriotyzm polski i w końcu rozsyłać ich jako emisariuszów i propagatorów polonizmu na ziemi ruskiej.

Do tych słów korespondenta dodaje naturalnie redakcja Now. Wrem. dopisek od siebie, w którym zapewnia że seminarjum już jest, że dyrygują niemi Zmartwychwstańcy i że celem tego zakładu jest powracanie Rusinów na katolicyzm.

Wobec poczta z caratu nie przynosiła nam jakiegokolwiek wycieczki to Moskowskich Wiad., to Now. Wremienia, to Kijulawina, wycieczki pełnej najnikczemniejszych denuncjacji, naspikowanej fałszami, a utkaną na tle rasowego antagonizmu.

„Ja oczywiście, słuchałem wszystkiego z uwagą — powiedział korespondent, a z przeczni pytaniami wyciągałem na słowa nainowego bibliotekarza. Owoż dowiedziałem się między innymi, że żyjemy teraz w epoce najbarższych różowych nadziei Polaków, w epoce światelnego marzeń i wycieczek bliższej krucjaty, mającej się ogłosić przez Austrię ku obronie Polaków.

Krywosza zreszta jest nietylko już cała zajeta, ale też, jak nam wczorajszy urzędowy raport donosił, w upełnieniu z mieszkanców w ogółem o Kwestja zaprowadzenia landwery jest już tam przeto najupulniej zatłowiona...

„Minister — prezydent Tisza przybył dzisiaj rano z radcą Tarkowicem do Wiednia, a to nie umyślnie telegramem zawezwany, tylko według dawnej umowy, że przybędzie po zakończeniu rozprawy budżetowej w węgierskiej Izbie posłów.

„O godz 12 odbyła się w ministerjum spraw zagranicznych pod przewodnictwem Kalnockiego wspólna konferencja ministrow, do której należeli Blyland, Szlavy, Taaffe, Danajewski, Tisza i Orezy; trwała do godz. 2. Rozbierano różne sprawy wspólne, a między temi naturalnie i położenie w okolicach powstańców. Minister wojny podał bardzo pomyślne doniesienia o sukcesach operacji w tamtych stronach.

„Aby zapobiedz przesydanym kombinacjom i móc dać wierny obraz położenia, zwołał rząd wspólny delegacje na drugą nadzwyczajną sesję jeszcze przed zyciem uchwalonej już poprzednio, zapewne na drugą połowę kwietnia, do Wiednia. Zamierzone fortyfikacje będą kosztowały conajwiecej półtora mil. złr, utrzymanie zaś wojsk przez dalsze dwa lub trzy miesiące nie będzie kosztowało więcej niż obecnie.

w tym względzie muszę się poprzód porozumieć z ministerstwem skarbu. P. ks. Pfüllg dziękuje posłom z lewicy za uprzejmość. Zajątwienie kwestji co do natury funduszów religijnych można odłożyć na później, ale jest ono koniecznem.

P. Giovuelli broni prawa własności kościoła do funduszu religijnego, o wcieleniu go do funduszu państwowego mowy być nie może.

P. Russ oświadcza, iż nie wie czego chciał p. Jireczek z tym wywodem; rozbióra dane celes funduszów religijnych i powiada, że gdy wycelisy inni obywatela stracili na bankrutwie państwowem, czemuby i fundusze religijne strat ponosić nie miały.

„Było to słowo wyrzuczone w stosownej chwili! Genialny wódz może być pewien współuczucia całej ojczyzny, jeżeli kładzie przycisłk na to, że każdy ucziwcy Niemiec czci wiaściwość polskiego narodu, wspianie wspomnienia dziełw jego ojczyzny a mianowicie jego piękny, dzwicznicy brzmiący język.

ZWIEDŁE KWIATY.

Arabeska Zorjana.

— Ojca stracił dawno, matkę miał kochającą, go nad wyraz. Dla niej był jedynym bożyszczem, wszystko w nim widziało dobrem, piścica i do gadzła, że nieraz gwiazdki mu tylko z nieba brakowało.

— Jestem młody, młodość ma swoje prawa, wy ich nie znacie, boście już starzy. Tak zaczął już trzeci rok halanki, życia bez jutra.

— Wstał, poszedł za trumna, ale nie widział nikogo, nie witał krewnych, ani patrzył na ich witańia, wzrok tylko miał utkwniony w trumnie, a iż wyplakane nie toczyły się więcej po twarzy. Nad grobem stał bardzo spokojny, aż kiedy pierwszy zrzucono grube, jak głuchy wy dobył się z jego pierści, jakby głos grobowy.

— Wzrok jego przetrzął z zajęciem na Adama. Widziała twarz błąd, więc nie potrzebowała komentarza do słów ostatnich, a jednak dziwnie jej te słowa brzmiały.

— Oczy ich spotkały się. Wrażenia odniesione snad były podobne; zrozumieli się wzajemnie. — To było okropne — szepnęła kobieta, jakby do siebie.





